

Erazm Kuźma

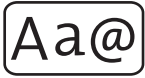
Świat w oczach nowego filozofa

Autobiografia. Literatura. Kultura. Media nr 1 (1), 129-134

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



AUTOBIOGRAFIA nr 1(1) 2013, s. 129–134
ISSN 2353-8694

ROZBIORY

ERAZM KUŻMA

Uniwersytet Szczeciński

Świat w oczach nowego filozofa

Streszczenie

Autor analizuje jedną z najbardziej znanych książek Petera Sloterdijka – *Kryształowy pałac*. Zwraca uwagę, że myśl Sloterdijka sytuuje się w nurcie filozofii antyakademickiej. Z tej perspektywy niemiecki intelektualista bada konsekwencje procesu globalizacji. Ponadto *Kryształowy pałac* dokumentuje lewicowe zaangażowanie w rozwiązywanie kluczowych zagadnień nowoczesności. Zdaniem autora szkicu, rozpoznania filozofa mają też znaczenie dla opisu kultury i literatury pogranicza.

Słowa kluczowe

globalizacja, regionalizm, Peter Sloterdijk

Peter Sloterdijk jest filozofem, nowym filozofem¹. Starzy filozofowie, z dala od świata, namiętnie poświęcali się jednej myśli, jak jeszcze Martin Heidegger w swej samotni w Todtnauburgu. Peter Sloterdijk, filozof globalizacji, myśli o wszystkim i w każdym miejscu, myśli, mówiąc i pisząc, mówi i pisze, myśląc. Jego dotychczasowy dorobek jest imponujący, to swoisty *patchwork* wzbogacany corocznie nową książką, wywiadem, rozmową zamieszczoną w prasie czy mediach elektronicznych. Jedno z głównych miejsc w tym *patchworku* zajmuje refleksja nad procesem globalizacji, której Sloterdijk poświęcił swoje dotychczasowe *opus magnum*, trzy tomy „Sfer” (*Spheren I, Blasen. Mikrosphärologie*, Frankfurt 1998; *Spheren II, Globen, Makrosphärologie*, Frankfurt 1999; *Spheren III, Schäume. Plurale Sphärologie*, Frankfurt 2004). Tom pierwszy mówi o wytwarzaniu swoistego wnętrza świata poprzez ścisłą koegzystencję ludzi tworzących społeczeństwo. Tom drugi jest poświęcony metafizyce, która dotyczyła całości, sfer, kuli, co przygotowało, wyzwoliło myślenie o globalizacji. Tom trzeci mówi o współczesności: piana (*Schäume*), to indywidualistyczne światy połączone siecią informatyczną. Książka *Kryształowy pałac* ukazała się w tym samym roku co „Sfery III”, wiąże się ściśle z wspomnianą trylogią, jest ich „bocznym skrzydłem”, jak pisze autor (s. 9). Część pierwsza tego „bocznego skrzydła”, zatytułowana *Ku narodzinom systemu światowego*, rozważa różne zjawiska gospodarcze, polityczne, społeczne, kulturowe, które doprowadziły do globalizacji. Część druga, zatytułowana *Wielki interior*, mówi o nas zamkniętych już w zglobalizowanym świecie, w „kryształowym pałacu”.

Obie części tworzą swoistą całość. Pierwsza część składa się z 27 rozdziałików poświęconych najróżnorodniejszym tematom, scalających się jednak w obrazie procesu globalizacji, ściślej zaś mówiąc, uzupełniających ten obraz procesu przedstawiony w trylogii „Sfer”. Część druga to mozaika składająca się z 15 kamyczków ukazujących różne aspekty naszej sytuacji zamknięcia we wnętrzu zglobalizowanego świata, ale to też uzupełnienie, zwłaszcza trzeciego tomu „Sfer”. Komentator staje więc przed trudnym, jeśli nie niewykonalnym zadaniem: z jednej strony powinien ciągle odwoływać się do słynnej trylogii, z drugiej – do kilku książek napisanych przez Sloterdijka po tej tu problematyzowanej recenzowanej, bo przecież jego poglądy ewoluują. Jest i trzecia strona: te poszczególne kamyczki mozaiki są tak interesujące, że każdemu z nich warto by poświęcić osobny szkic. Posłużę się więc wybiegiem: scałę (ach, ta globalizacja!) tę całość w hasle: Peter Sloterdijk jako reprezentant nowej filozofii. Sloterdijkowska nowa filozofia poświadcza swą inność w co najmniej trzech dziedzinach: po pierwsze – w krytyce tradycyjnej filozofii akademickiej; po drugie – w woli uczestnictwa we współczesnej grze politycznej, społecznej, kulturowej; po trzecie – w dążeniu, by być

¹ Podstawę artykułu stanowi książka: Peter Sloterdijk, *Kryształowy pałac. O filozoficzną teorię globalizacji*, przeł. Borys Cymbrowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011, 335 s.

łącznikiem między współczesną nauką a literaturą. Wszystko to sprawia, że nowa filozofia Sloterdijka jest zdecydowanie lewicowa, aczkolwiek nie w sensie tradycyjnym, to jest także **nowa** lewicowość.

Co do pierwszego. Sloterdijk nie lubi filozofii akademickiej, chce ją wyprowadzić z zamkniętych audytoriów na ulicę, zmusić do zainteresowania prozą świata, do zanurzenia się w codzienności, do działania, a tymczasem w słowniku tradycyjnej filozofii brak pojęć charakterystycznych dla współczesnego świata, takich jak globalizacja, kapitał, krążenie pieniądza, wymiana, długi, odkrycia geograficzne, media, usieciowienie itd. (s. 68–69). Tradycyjni filozofowie, zdaniem Sloterdijka, „hołdowali postawie refleksyjnej i dlatego niemal zawsze dawali pierwszeństwo zahamowaniom przed ofensywą” (s. 90), poddali się „dobrowolnej kastracji”. Niewielu zachowało męską postawę – Bacon, de Sade, Nietzsche, Spengler, Bergson – ale zapłacili za to marginalizacją. Co do drugiego: filozofia ma działać, i to w imię sprawiedliwości społecznej, ale ta sprawiedliwość nie bawi się w sentymenty. Globalizacja jest bowiem faktem, z którym trzeba się liczyć, a jest to fakt wynikły z wojen i mordów, nieprzynoszący ogólnego szczęścia. Jak pisze Sloterdijk: „Być może globalizacja ziemiska, podobnie jak historia świata, jest przestępstwem, które można było popełnić tylko raz” (s. 151). A walka z globalizacją jest bezsensowna, bo wytwarza ją sama globalizacja. Oto kilka niesprawiedliwości i dolegliwości przynoszonych przez globalizację. Ogarnęła ona cały świat (obieg pieniądza i informacji), ale w „kryształowym pałacu” znalazła się tylko część ludności świata i nieliczne państwa. Reszta została objęta apartheidem; apartheid wprowadzony przez białych w Afryce Południowej był traktowany jako przekroczenie norm cywilizacyjnych, ten wprowadzony przez globalizację – jako sytuacja normalna. Ale i mieszkańcy „kryształowego pałacu” nie są równi, przemieszczają się po różnych jego piętrach różnie wartościowanych (s. 264). Cierpią na mizantropię wywołaną ciągłą obecnością innych w „samozniewalającej się komnacie”, doskwiera im poczucie „jaźni bez miejsca i miejsca bez jaźni” (s. 190). „Rozproszona nuda z jednej strony, a niespecyficzny stres z drugiej stanowią atmosferyczne uniwersalia cieplarnianej egzystencji” (s. 263). W rezultacie „pełny człowiek zanika, jak twarz nakreślona w piasku na brzegu morza” (s. 193). Człowiek globalizacji przestaje zdobywać wiedzę, jest tylko jej użytkownikiem: „tym, co zbiera, są adresy, pod którymi osiągalne są mniej lub bardziej uformowane agregaty wiedzy” (s. 271). Znalazł się też w zniewalającym gąszczu przepisów: „Wbicie gwoźdźcia wymaga zgody komisji, która zanim zajmie się kwestią gwoźdźcia, musi wybrać przewodniczącego, jego zastępcę, skarbnika, sekretarza, pełnomocnika do spraw kobiet oraz zewnętrznego członka zarządu, który zajmuje się sprawami regionalnej rady etyki i oszacowaniem wpływu na stan techniki i środowiska naturalnego” (s. 238). Globalizacja rozpoczyna też okres posthistorii, czyli multilateralizmu. Niektóre państwa, jak Ameryka czy Izrael, wykorzystując mało istotne w końcu akty terroru, posługując

się retoryką antyterrorystyczną i pieczołowicie podtrzymując klimat strachu, próbują rehistoryzacji, powrotu do unilateralizmu. To ślepy zaufek, w którym znalazła się też Polska jako jeden z sojuszników agresji na Irak, sojuszników – „pretendentów do napiwku przypadającego kelnerom przy stole nowo serwowanej «historii»” (s. 299). Przyszłość Europy – pisze Sloterdijk w 2004 roku – zależy od tego, czy potrafi przeciwstawić się „buszymowi”.

Tak więc globalizacja nie jest rajem. Ale jaka nas czeka przyszłość? Sloterdijk uważa, że możliwości są nie najgorsze. Globalizacja została wywołana walką o dostęp do surowców i kopalnych źródeł energii. Kiedy one się wyczerpią, będziemy skazani na energię odnawialną, ponownie zostaniemy przypisani do określonego miejsca – mówiąc językiem Sloterdijka: nomadyczna jaźń zostanie ponownie umiejscowiona, włączona do „regionalnej pleromy” (s. 317). Rządzić będzie asymetria, bo oczywiście globalny obieg pieniądza i informacji nie ulegnie zmianie czy może nawet przyspieszy, ale przypisanie do miejsca otworzy nowe możliwości, nastąpi „niesprężalność albo ponowne odkrycie rozszerzonego” – taki tytuł ma jeden z końcowych rozdziałów. Niesprężalność, rozszerzenie – to cechy nowego człowieka tworzącego nową lewicę, „niebiańską i ziemską”, jak mówi tytuł ostatniego rozdziału. Ziemską – bo nie zapomina ona o tym, co realne; niebiańską – bo „zaszczepia ona to, co niemożliwe, w tym, co realne” (s. 326). I tu pora, by powiedzieć, jaka rolę w „niesprężalności”, „rozszerzeniu”, szczepieniu tego, co niemożliwe, w tym, co realne, spełnia literatura.

Oswald Spengler, którego Sloterdijk wymienia wśród nielicznych sprawiedliwych, we Wstępie do *Zmierzchu Zachodu* pisał, że będzie zadowolony, jeśli młodzi czytelnicy pod wpływem jego książki zamiast studiów humanistycznych, literackich, wybiorą studia politechniczne (nie jest to odległe od naszej współczesnej polityki edukacyjnej). Wieścił też koniec „regionalnej pleromy”: prowincja świeci tylko światłem odbitym od metropolii. Inaczej współczesna filozofia, zafascynowana Nietzschem; Sloterdijk nie jest tu wyjątkiem. Egzystencjaliści pożenili filozofię z literaturą, a powieści przyznali nawet moc sprawczą (np. Jean-Paul Sartre). Poststrukturaliści traktowali literaturę jako niejasny szyfr bytu, ostateczną instancję (Roland Barthes). Postmoderniści, jak Jacques Derrida, chcieli pisać teksty „zachowujące pamięć zarówno o literaturze jak i filozofii”. Nowe dyscypliny, jak antropologia, z literatury czynią macierz nauki (Clifford Geertz). Podobnie kogniwytyka czy memetyka. Nie inaczej dzieje się i u nas. Andrzej Falkiewicz dowodził już w 1996 roku, że „metafora jest życiem, a życie – metaforą” (w książce *Istnienie i metafora*²). Anna Łebkowska w swoich książkach z 2001 czy 2008 (*Między teoriami a fikcją literacką; Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*³) prze-

² Andrzej Falkiewicz, *Istnienie i metafora*, Wydawnictwo Tower Press, Gdańsk 2001.

³ Anna Łebkowska, *Między teoriami a fikcją literacką*, Universitas, Kraków 2001; tejsze, *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*, Universitas, Kraków 2008.

konuje, że to literatura, fikcja jest źródłem teorii i odkryć naukowych. Jarosław Płuciennik swoją książkę zatytułował znamienne: *Literatura, głupcze!*⁴, a tytuł ten jest nawiązaniem do – zapośredniczonego przez Samuela Fisha – hasła wyborczego Boba Clintona: „Gospodarka, głupcze!”. Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska przyznała narracji moc sprawczą (*Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*⁵) itd. Tu rodzi się pytanie, czy ta polska wersja dowartościowania literatury świeci światłem własnym czy odbitym od metropolii – jak to opisał Oswald Spengler; czy jest wytworem „regionalnej pleromy”, czy umiejętnością dotarcia do odpowiednich „agregatów wiedzy” – jak to dzielił Peter Sloterdijk. Głosowałbym za Andrzejem Falkiewiczem, ale to jest „ciemne świedldo”.

W tym nurcie pochwały literatury jest też Peter Sloterdijk: to literatura zapowiedziała, przewidziała zjawiska współczesne, w tym proces globalizacji. Polski tytuł: *Kryształowy pałac* nawiązuje do intuicji Fiodora Dostojewskiego zawartych w *Notatkach z podziemia*. Niemiecki tytuł: *Im Weltinnenraum des Kapitals* (We wnętrzu świata kapitału) – do Rainera Marii Rilkego. Już w pierwszym rozdziale można przeczytać programową deklarację: „Filozofię można i należy uprawiać zgodnie z regułami sztuki jako quasi-naukę o totalizacjach i ich metaforach, jako narracyjną teorię genezy tego, co ogólne, wreszcie jako medytację nad byciem-w-sytuacjach, alias byciem-w-świecie” (s. 11). Dalej powie dosadniej: wobec poziomu analizy i opisu działania podmiotu w literaturze od Machiavellego do Dostojewskiego „filozoficzne teorie czynnego życia – czy to mówiące o pracy, polityce czy działaniu komunikacyjnym – mogą wydawać się filozofiami drugiej klasy, i to nie tylko pod względem opisowym, lecz również konceptualnym” (s. 89). Sam zaś, jak to wynika choćby z przytoczeń w tej recenzji, posługuje się metaforą, aforyzmem, paradoksem, retoryką, a nawet fikcją: rzekomymi przemówieniami Adama Smitha czy rzekomymi listami Rainera Marii Rilkego (rozdział 36).

Skoro tyle tu się mówiło o „regionalnej pleromie”, o ponownym „udomowieniu jaźni”, nie można pominąć pleromy szczecińskiej, pisarzy i literaturoznawców przypisanych do Pomorza Zachodniego, do Uniwersytetu Szczecińskiego tak jak chłop pańszczyźniany był *glebae adscriptus*. Oto nadchodzi wasz czas tworzenia nowej rzeczywistości. Peter Sloterdijk dixit.

⁴ Jarosław Płuciennik, *Literatura, głupcze!*, Universitas, Kraków 2009.

⁵ Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.

Bibliografia

Falkiewicz Andrzej, *Istnienie i metafora*, Wydawnictwo Tower Press, Gdańsk 2001.

Łebkowska Anna, *Między teoriami a fikcją literacką*, Universitas, Kraków 2001.

Łebkowska Anna, *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*, Universitas, Kraków 2008.

Płuciennik Jarosław, *Literatura, głupcze!*, Universitas, Kraków 2009.

Sloterdijk Peter, *Kryształowy pałac. O filozoficzną teorię globalizacji*, przeł. Borys Cymbrowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.

Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława, *Moc narrativum. Idee biologii we współczesnym dyskursie humanistycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.

World in the eyes of a new philosopher

Summary

The author analyzes one of the most well-known books of Peter Sloterdijk, *Kryształowy pałac (In the World Interior of Capital: Towards a Philosophical Theory of Globalization)*. He notes that Sloterdijk is representing non-academic philosophy. From this perspective the German intellectual is examining consequences of the process of globalization. Additionally, the book documents leftist engagement to solving key questions of modernity. According to the author of the article, interpretations provided by the philosopher are also important for the description of the culture and literature of the borderland.

Keywords

globalisation, regionalism, Peter Sloterdijk

Translated by Paweł Wolski

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Erazm Kuźma, *Świat w oczach nowego filozofa*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2013, nr 1, s. 129–134.